
MARCIN ROŚCISZEWSKI*

Współczesne przemiany społeczno-gospodarcze a geografia regionalna

Współczesne przemiany społeczno-gospodarcze, których jednym z przejawów jest tworzenie się gospodarki globalnej /ze wszystkimi tego konsekwencjami w zakresie gospodarczym, społecznym, kulturowym, a także politycznym/ powodują, iż wszyscy ci, którzy prowadzą badania w dziedzinie geografii regionalnej, jak i nauczają tego przedmiotu, powinni z tego faktu wyciągnąć właściwe wnioski. Przemiany te bowiem w coraz silniejszym stopniu i coraz szybciej oddziałują na charakter organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej zarówno w skali globalnej, jak i w skali lokalnej. Pociągają także za sobą coraz bardziej zasadnicze zmiany dotyczące warunków życia i działalności całych społeczeństw, a więc i każdego człowieka.

"Współczesne przemiany" mają to do siebie, że następują obecnie bardzo szybko, wciągają w krąg swego oddziaływania, w różny zresztą sposób, bardzo różne obszary, prowadzą do uniformizacji nie tylko szeregu dziedzin życia gospodarczego, ale również i społecznego. Wspomniany proces uniformizacji zaciera na wielu obszarach specyfikę podziałów regionalnych w skali mezo czy makro, która między innymi stała się podstawą klasycznej geografii regionalnej, za jaką

* Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk.

uważana jest geografia francuska i jej główny reprezentant - Paul Vidal de la Blache. Pamiętać jednak należy, iż jego Geograficzny obraz Francji pisany był na początku XX wieku i ukazywał kraj, gdzie wiele jeszcze obszarów znajdowało się w znacznej autarkii, do których zachodzące wówczas przemiany jeszcze nie docierały lub docierały w słabym jedynie stopniu. Podobnie, chociaż w różnym zakresie, działo się także w innych krajach świata. Umożliwiało to obserwację i studia nad zróżnicowaniem regionalnym w obszarach, gdzie życie i działalność człowieka cechowała daleko posunięta specyfika w stosunku do bliskich często sąsiadów. W tych warunkach *raison d'être* geografii regionalnej wydawała się zapewniona, a twierdzenie, że "geografia regionalna jest królową nauk geograficznych" wydawało się mieć swoje uzasadnienie.

Proces przyspieszonych zmian w życiu gospodarczym i społecznym świata rozpoczął się praktycznie po drugiej wojnie światowej. Dotyczył on między innymi znacznego przyspieszenia urbanizacji, rozwoju produkcji przemysłowej na masową skalę, wzmożenia ruchliwości społecznej. Te uwagi odnoszą się przede wszystkim do krajów rozwiniętych. Mamy jednak w tym okresie równoległe do czynienia z masowym procesem dekolonizacji. Obszary zależne od metropolii europejskich uzyskują w stosunkowo krótkim czasie niezależność polityczną, a także wyrażają dążenie do osiągnięcia możliwości podniesienia poziomu życia, na wzór krajów rozwiniętych. Następuje radykalna zmiana dotychczasowej mapy politycznej świata.

Rozwój, jaki nastąpił po drugiej wojnie światowej miał początkowo charakter ilościowy. Nie mógł on więc, ze zrozumiałych względów, zapewnić wszystkim potrzebującym krajom świata poziomu życia, będącego udziałem tylko krajów nielicznych. Sytuacja ta stała się między innymi przyczyną, pod koniec lat sześćdziesiątych, wzrastającego zaniepokojenia możliwością wyczerpywania się surowców. Odbiciem tego jest znany raport do Klubu Rzymskiego pt. "Granice wzrostu", a także szereg dalszych tego rodzaju opracowań. Swoistym jak gdyby

potwierdzeniem tych katastroficznych przewidywań stała się akcja OPEC od 1973 r. powodująca gwałtowny wzrost cen głównego obecnie nośnika energii, jakim jest ropa naftowa. Ten "katastrofizm" przedostał się także do opracowań geograficznych, a także do procesu nauczania geografii, szczególnie jeżeli chodzi o problematykę demograficzną, problematykę geografii surowców i geografii wyżywienia. Wskutek swoistej "siły bezwładu" tendencja ta nadal występuje w procesie nauczania i powoduje tworzenie się fałszywego obrazu świata, chociaż faktem jest, iż na znacznych obszarach problem głodu nadal występuje. Jest on zależny od skomplikowanego splotu uwarunkowań wewnętrznych w poszczególnych krajach, a możliwości jego rozwiązania wymagają bardzo zindywidualizowanych akcji i programów, odpowiadających specyfice regionalnej poszczególnych krajów czy ich regionów.

Wspomniany wyżej i niesłychanie ważny "nurt katastroficzny" był przyczyną niedostrzegania pojawiających się przesłanek do nowych i, jak się okazało, podstawowych zmian o charakterze jakościowym, które narastały przede wszystkim w odniesieniu do postępu technicznego w różnych dziedzinach. Wpływać one zaczęły na przekształcenie w gospodarce światowej. Najbardziej spektakularną była udana "zielona rewolucja" w Indiach pod koniec lat sześćdziesiątych. Dla tego kraju, właśnie w końcu lat sześćdziesiątych przewidywano powszechną klęskę głodową. "Zielona rewolucja" upowszechniła się także w innych krajach rozwijających się. Ponadto w szeregu z nich, z różnych przyczyn, nastąpiło zahamowanie a następnie wygaśnięcie krzywej przyrostu naturalnego.

Warto także wskazać, iż w krajach rozwiniętych, o gospodarce rynkowej, właśnie gdzieś w latach sześćdziesiątych zaczyna się upowszechniać stosowanie mikroelektroniki, obwodów scalonych, mikroprocesorów. Coraz bardziej przyspieszony postęp w tym zakresie zaczyna rewolucjonizować nie tylko poszczególne dziedziny gospodarki, ale przede wszystkim tworzyć dziedziny nowe. Równocześnie tzw. "szok naftowy" zostaje sto-

sunkowo szybko przewyższony. Już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych następuje bardzo wyraźne obniżenie energochłonności gospodarki poszczególnych krajów i jej dostosowanie się, w sensie sprawnego funkcjonowania, do drogich nośników energii. Następuje nader spektakularne wejście w epokę współczesnej rewolucji naukowo-technicznej, wiążącej się z szybko narastającymi procesami globalizacji wielu zjawisk gospodarczych i społecznych. W badaniach z zakresu geografii społeczno-gospodarczej czy regionalnej w Polsce zagadnienia te odnotowane zostały najwyżej w sposób jednostkowy.

Kraje rozwinięte w latach siedemdziesiątych przeżywają okres kryzysu. Konieczne jest jednak zwrócenie uwagi, że kryzys obejmuje przed wszystkim tradycyjne segmenty struktur gospodarczych i przestrzennych - działy przemysłu wydobywczego, hutniczego, tekstylnego itp. Kryzysem dotknięte zostają więc całe regiony, których podstawą rozwoju była, sensu largo, pierwsza rewolucja przemysłowa. Dotychczasowe tzw. korzyści skali oraz korzyści aglomeracji, będące wyznacznikiem większości zasad lokalizacji poszczególnych działalności i związanych z nimi inwestycji gospodarczych, przekształcają się w niekorzyści skali czy niekorzyści aglomeracji. Tym samym podważone zostają liczne dotychczasowe podstawowe kanony badań regionalnych. Nie towarzyszy temu natomiast tworzenie kanonów nowych, odzwierciedlających dynamiczny rozwój tych wszystkich dziedzin nowych działalności, które w krótkim czasie dokonały absorpcji pojawiających się innowacji, dziedzin opartych na przetwarzaniu informacji, dziedzin, które w nowy sposób ujmują na przykład walory środowiska.

Zmiany, jakie współcześnie zachodzą w krajach rozwiniętych, mają swoje widoczne reperkusje w skali globalnej. Szereg przemysłów o charakterze tradycyjnym "przenosi się" np. do krajów określanых dotąd jako mniej rozwinięte. Przemysł hutniczy rozwija się obecnie intensywnie w Brazylii, Korei

Południowej czy Indiach. Przemysł tekstylny rozwija się w Indiach, Peru, krajach Dalekiego Wschodu. Równocześnie Brazylia czy szereg krajów Azji Południowo-Wschodniej zaczynają też w latach siedemdziesiątych intensywnie rozwijać najbardziej nowoczesną produkcję w zakresie mikroelektroniki. Najnowsze informacje pozwalają wnioskować, że np. w Singapurze zaczyna następować likwidacja przemysłu tekstylnego, który już okazuje się w tym kraju/mieście nieopłacalny. Dlatego nie należy się dziwić, iż tak zwany "cykl produktu" staje się obecnie przedmiotem nowych, intensywnych studiów geograficznych. Przypuszczać należy, iż stanie się on też jedną z podstaw geografii regionalnej w jej dynamicznym ujęciu.

Geografia społeczno-gospodarcza, antropogeografia winny dzisiaj uważnie śledzić dyskusję, jaka rozwija się w naukach ekonomicznych. Śledzenie współczesnych procesów rozwojowych prowadzi niektórych ekonomistów - mam tu np. na uwadze Paula Drucknera - do wniosku, iż mamy obecnie do czynienia z przechodzeniem od modelu gospodarki opartego na energii mechanicznej i intensywnym zużyciu materiałów, do modelu biologicznego, opartego na informacji i jej przetwarzaniu. Model biologiczny potrzebuje oczywiście energii mechanicznej i materiałów /surowców/. Jednakże postęp w procesie biologicznym nie musi oznaczać i nie oznacza zużycia większej ilości energii i materiałów. Oznacza on w poważnym stopniu zastępowanie obydwu tych elementów przez informację i jej przetwarzanie. Obecnie dziedziny zaawansowanej technologii cechuje coraz większe nasycenie informacją, a nie energią lub materiałami /surowcami/. Jeśli teza ta rzeczywiście określa współczesny proces rozwoju, a przynajmniej jego początki, w takim razie cały nasz dotychczasowy ogląd świata, ogląd geograficzny, musi zacząć ulegać zmianie. Pierwszymi pod tym względem informacjami są trwała stagnacja, a także, w wielu przypadkach, spadek cen surowców na rynkach światowych. Z punktu widzenia studiów nad rozwojem regionalnym odnotowania wymaga pogarszająca się np. sytuacja wielu krajów śla-

bo rozwiniętych /choć nie tylko/, których podstawowym źródłem dochodów jest eksport surowców. Prowadzi to bowiem w pierwszej kolejności do stagnacji czy też depresji regionów wydobywania tych surowców, ale także oznacza ogólne ograniczenie możliwości rozwojowych tych krajów. Konsekwencje regionalnych analiz geograficznych są tutaj oczywiste.

Innym dowodem wyżej przedstawionej tezy może być gwałtowny wzrost roli nauki. Nauka staje się obecnie w krajach rozwiniętych jednym z podstawowych elementów sił wytwórczych. Warto to bliżej przeanalizować, aczkolwiek mało istnieje jeszcze poważniejszych studiów w tym zakresie. Wydaje się, że ośrodki uniwersyteckie, przede wszystkim w niektórych krajach rozwiniętych, pełnić zaczynają obecnie nie tylko tradycyjnie pojmowane funkcje dydaktyczne czy badawcze. Stają się one ważnym ośrodkiem badań stosowanych, a także wdrażania tych badań do praktyki. Uniwersytety takie zaczynają "obracać" drobnymi przedsiębiorstwami, gdzie na skalę laboratoryjną czy półtechniczną rozwijane są liczne wynalazki czy pomysły, mające dotąd charakter teoretyczny. Tym samym takie ośrodki uniwersyteckie stają się w skali regionalnej, krajowej, międzynarodowej wreszcie niezmiernie ważnymi centrami dyfuzji innowacji. Ponieważ to stosunkowo nowe zjawisko w odniesieniu do współczesnych problemów rozwoju ma decydujące znaczenie w badaniach w zakresie organizacji przestrzeni i dynamiki jej przemian, również dla geografii gospodarczej, a także regionalnej, jednym z podstawowych problemów badawczych powinna stać się dzisiaj kwestia lokalizacji takich głównych ośrodków innowacji. Znajdują się one w nielicznych krajach wysoko rozwiniętych, które z tego tytułu czerpią wymierne korzyści. Są to korzyści finansowe, ale także, i może przede wszystkim, korzyści będące rezultatem nowego typu dominacji, w tym przypadku technologicznej, wskutek umiejętności szybkiego wykorzystania w praktyce osiągnięć naukowych.

Rozwój tego nowego segmentu sił wytwórczych pociąga za sobą powstawanie nowych uwarunkowań ich lokalizacji, które

zresztą w poważnym sensie wymuszają. Powodują one na przykład wzrost roli różnych walorów środowiska, zapewniających możliwości rekreacji, właściwe warunki klimatyczne itp., które przyciągają dziś na określone tereny te nowe działalności. W Stanach Zjednoczonych obserwuje się migracje ludności z tzw. "pasa śniegu" /snow belt/ do "pasa słońca" /sun belt/ - regionów południowych kraju, gdzie lokalizują się najchętniej wszystkie te nowoczesne działalności. W Europie, we Francji np., dynamiczny rozwój nowoczesnych dziedzin odbywa się w pasie od Marsylii, poprzez Montpellier do Tuluzy, a także w strefie od Grenoble i Lyonu po nowo powstałą technopolie - Sophia Antipolis w pobliżu Nicei. W RFN te nowe dziedziny lokalizują się głównie w Bawarii. Wiadomo, że we Włoszech najbardziej rozwinięta gospodarczo jest północna część kraju. Dzisiaj z punktu widzenia ekonomicznej geografii regionalnej Alpy i strefa podalpejska zaczynają stawać się obszarem, gdzie skupiają się najbardziej nowoczesne dziedziny produkcji. Wymagania osób w nich zatrudnionych, przeważnie wysoko kwalifikowanych kadr, kierują się do tych obszarów o zróżnicowanych walorach środowiska, których nie mogą zapewnić już wielkie tradycyjne aglomeracje miejskie. Alpy przestają dzielić nowoczesną gospodarczo Europę. Walory środowiska, jakie zapewniają Alpy czy niektóre partie wybrzeża Morza Śródziemnego /lub oba te obszary równocześnie/ stają się nowym czynnikiem w organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej tej części naszego kontynentu.

Nowych elementów do rozważań nad geografiami regionalną dostarcza przykład Japonii. Niekorzyści aglomeracji, jakie od dłuższego już czasu występują w strefie Tokyo-Osaka, spowodowały między innymi podjęcie pod koniec lat siedemdziesiątych decyzji stworzenia na terytorium kraju 45 technopolii w wybranych /drogą swoistego konkursu/ miastach departamentalnych. Przewidziano w nich lokalizację ośrodków naukowo-badawczych i wdrożeniowych, dotyczących najbardziej nowoczesnych dziedzin produkcji. W 1986 r. funkcjonowało już w tym kraju 17 takich technopolii.

Zarówno w nauczaniu, jak i w badaniach w zakresie geografii regionalnej, szczególnie istotny jest problem działalności korporacji wielo- i ponadnarodowych. Działalność ta nadaje zupełnie nowy wymiar wszelkim rozważaniom z zakresu geografii gospodarczej dzisiejszego świata, istniejącym i tworzącym się powiązaniom funkcjonalnym, podziałom stref wpływów, tworzeniu się rzeczywistych regionów gospodarczych. Bez uwzględnienia działalności tych korporacji geografia regionalna skazana jest na statyczną jedynie rejestrację faktów, i to faktów tylko cząstkowych.

Geografia regionalna winna dzisiaj szczególną uwagę poświęcić również tworzeniu się i funkcjonowaniu ponadnarodowych ugrupowań gospodarczych. Jest ich bardzo wiele, mają one bardzo różny charakter. Ich wspólną cechą jest natomiast istotny wpływ na organizację przestrzeni wchodzącej w zakres ich działalności oraz jej różnicowanie się. To różnicowanie w odniesieniu do poszczególnych krajów odbywa się coraz częściej z pomijaniem tradycyjnie pojmowanej suwerenności państw w stosunku do decyzji i skuteczności kształtowania własnej przestrzeni narodowej. W rzeczywistości nakładają się tu na siebie i przenikają co najmniej trzy "sfery decyzyjne": działalność władz danego kraju, wpływ ugrupowania do którego dany kraj należy /szczególnie widoczne w przypadku EWG czy RWPG, ale także w szeregu nowych przypadkach/, wreszcie wpływ bardziej ogólnych uwarunkowań będących rezultatem rozwoju gospodarki globalnej i procesów o charakterze globalnym.

* * *

Dotychczasowe rozważania, w tym także fragmentaryczna prezentacja niektórych tylko trendów rozwojowych mających wpływ na zróżnicowanie się przestrzeni światowej, stanowić powinny zarówno ostrzeżenie, jak i wyzwanie dla geografii regionalnej.

Ostrzeżenie dotyczy procesu nauczania. Winno ono w możliwie maksymalnym stopniu uwzględniać niesłychanie szybko

zmieniającą się rzeczywistość - gospodarczą, społeczną, polityczną - jaka w poszczególnych krajach, regionach, częściach świata ma obecnie miejsce. Nie wolno nam ulegać złudzeniu, że jeśli jakiś kraj czy region wykazują cechy stagnacji, w takim razie nie należy mówić o przemianach. W takim konkretnym przypadku trzeba zwrócić uwagę na przemiany, jakie zachodzą "na zewnątrz", a wtedy okaże się, iż obszar stagnujący też znajduje się "w ruchu", w procesie zstępującym na danej skali szeregującej poszczególne rozpatrywane kraje czy obszary. Dla procesu nauczania, na wszystkich jego szczeblach, jest to zadanie niesłychanie trudne, ponieważ wymaga ciągłej, bieżącej aktualizacji. Nie jesteśmy do tego dzisiaj przygotowani, co jednak nie może być żadnym wytłumaczeniem.

Wyzwanie dotyczy sfery badań geografii. Jest ono niesłychanie rozproszone, nie tylko z punktu widzenia studiów branżowych, lecz także z punktu widzenia regionalnego. Próba syntezy, czy też syntez, nawet w ujęciu regionalnym, wydaje się być sprawą trudną. I tutaj nasuwa się pytanie, czy nie należy sięgnąć po nowe ujęcia /paradygmaty?/ w badaniach geograficznych? Czy nie należy określić nowych dziedzin badań, dziedzin obecnie niekonwencjonalnych, takich, jak problemy geografii współzależności, problemy geografii rozwoju o charakterze globalnym, problemy geografii ugrupowań ponadnarodowych itp. Istnieje szeroka potrzeba podjęcia badań w zakresie regionalnych aspektów geografii politycznej. Dziedzina ta jest także istotna dla ujęć z zakresu geografii regionalnej.

Widzę dzisiaj geografie regionalną w dwóch jak gdyby ujęciach. Pierwszym z nich jest to, co nazywam geografiami regionalnymi historycznymi. Jest ono niesłychanie ważne w procesie nauczania na wszystkich poziomach. Dotyczy ono przedstawienia sytuacji w poszczególnych krajach, regionach czy kontynentach w ich aktualnej sytuacji. Pozwala to uczniowi /ale nie tylko/ zdobyć podstawową wiedzę o nowym złożonym świecie,

zachowując równocześnie właściwą dyscyplinę w prezentacji faktów, pozwalając na zdobycie przez ucznia/studenta podstawowej wiedzy o świecie, kontynencie, kraju, czy wreszcie regionie, w którym żyje.

W drugim ujęciu chciałbym nazwać geografie regionalną dynamiczną. Dotyczy ono przede wszystkim prowadzonych w tym zakresie badań, o bardzo różnym charakterze czy zasięgach. Mają one na celu ujmowanie i analizę zachodzących współcześnie przemian powodujących w konsekwencji tworzenie się nowych podziałów regionalnych, przyczyn tych przemian, a więc przyczyn tworzenia się tych nowych podziałów. Zagadnienia te nie mogą się jednak kończyć na samej dyskusji naukowej, na publikacjach w czasopismach naukowych. Jeśli chodzi o geografie regionalną i jej nauczanie na wszystkich poziomach - od szkoły podstawowej do szkoły wyższej - kluczową postacią staje się dziś, moim zdaniem, dydaktyk i metodyk nauczania. Muszą oni, przełamując istniejące trudności, brać na warsztat metodyki i dydaktyki bieżące rezultaty badań naukowych w zakresie geografii regionalnej i dostosowywać je do odpowiednich poziomów nauczania. Tutaj pozycją wyjściową jest aktualny poziom wiedzy, który winien być przełożony przez metodyka i dydaktyka geografii na poszczególne właściwe programy nauczania.

Geografia regionalna, przede wszystkim w procesie nauczania, staje się dziś przedmiotem bardzo złożonym. Z procesu tego nie może być jednak wykluczona, ponieważ geografia traktowana całościowo spełnia podstawową funkcję kulturotwórczą w edukacji narodowej, obok nauki historii i języka polskiego. Geografia regionalna spełnia swoje podstawowe funkcje, których żadna inna dziedzina wiedzy nie może zastąpić. Dlatego też sugerować można zajęcie się nową dziedziną nauk geograficznych, którą określić można jako geografie regionalną rozwoju.